



**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Czy jest nadzieja dla naszego regionu? Jeśli idzie o tę naturę duchową, to Papież przypomniał nam o fundamencie duchowym: wierność Jezusowi. A nadzieja tego świata? Można złożyć wizytę w specjalnych strefach ekonomicznych Wałbrzycha, Żarowa i Świdnicy. Razem z budową nowych hal produkcyjnych powinna rodzić się nadzieja na lepsze jutro. Czy są jednak Dolnoślązacy, którzy tę szansę wykorzystają? O tym na stronach IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- **KATECHEZY DLA DOROSŁYCH** – odwieczny postulat i zobowiązanie – realizacja w Kłodzku u franciszkanów
- **DAĆ ŻYCIE CZY ZABIĆ** – historia kobiety
- **CZERWIEC FESTYNÓW I PIELGRZYMEK**

Spotkanie niepełnosprawnych

Modlitwa i zabawa

– Jesteście prawdziwym, autentycznym skarbem Kościoła. Chociaż macie ograniczoną sprawność fizyczną, to wasz duch, skierowany do Boga, jest niczym nieograniczony – mówił bp Ignacy Dec do zgromadzonych w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Świdnicy.

Mszą św. w tej świątyni, 2 czerwca br., rozpoczęło się diecezjalne spotkanie osób niepełnosprawnych i ich przyjaciół. Eucharystii przewodniczył nasz Ordynariusz. W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele lokalnych władz. Cały kościół wypełniły dzieci oraz młodzież niepełnosprawna wraz z ich rodzinami.

Podczas homilii biskup przywołał postać Ojca Świętego Jana Pawła II. – Papież pokazał nam i jednocześnie uczył, jak godnie możemy przeżywać swoją niepełnosprawność – mówił I. Dec. – Jest wzorem, który powinni-



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

śmy naśladować – podkreślił.

Po Mszy św. uczestnicy spotkania przeszli na pobliskie boisko szkolne. Tam na wszystkich czekało mnóstwo atrakcji. Na scenie śpiewały dzieci i młodzież z połączonych zespołów muzycznych. Dużym zainteresowaniem cieszyło się „malowanie twarzy”. Co rusz spod rąk wolontariuszek wychodziły uśmiechnięte „kotki” czy „księżniczki”. Sporych

Dużym zainteresowaniem cieszyło się malowanie twarzy

emocji dostarczyły zawody sportowe prowadzone pod okiem fachowych instruktorów. Nie zabrakło także loterii fantowej. Tu i ówdzie przechadzali się przebiegacy – największym zainteresowaniem cieszył się bez wątpienia „biały niedźwiedź”. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, a na tych, którzy zgłodzieli organizatorzy przygotowali ciepłe kielbaski prosto z grilla.

SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

ŻYWA PAMIĄTKA PO PAPIEŻU



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

To nie martwy pomnik z kamienia. To żywe drzewo, które będzie upamiętniało Ojca Świętego Jana Pawła II. W taki sposób świdniccy leśnicy postanowili oddać hołd Papieżowi Polakowi. Drzewo zasadził bp Ignacy Dec na placu przed Wyższym Seminarium Duchownym. Uroczystość poprzedziła Msza św. w kościele pw. Miłosierdzia Bożego na osiedlu Zarzecze. Sadzonka dębu szypułkowego pochodzi z nasion poświęconych przez Jana Pawła II podczas pielgrzymki leśników polskich do Watykanu. Nasiona te zostały zebrane w 2003 roku z dębu „Chrobry” – najstarszego takiego drzewa w Polsce, którego wiek szacowany jest na 740 lat. Papież poświęcił je 28 kwietnia 2004 roku. Drzewko zasadzone w Świdnicy posiada numer 385. **SW**

Drzewko zasadził bp Ignacy Dec

Razem z Czechami



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Nie tylko chłopcom imponowały wielkie motory

STRZEGOM. Po raz piąty czterdziestoosobowa grupa dzieci z zaprzyjaźnionej szkoły z czeskiego Noveho Mesta nad Metuji wzięła udział w Festynie Dziecięcym. Od dziesięciu lat impreza jest przygotowywana przez strzegomską parafię Najświętszego Zbawiciela, SP nr 2 i Gimnazjum. 4 czerwca uczestnicy zabawy mogli m.in. obejrzeć występy dzieci i za-

proszonych zespołów (m.in. sióstr elżbietanek), spróbować ujeżdżać kucyki, kibicować na meczu piłki nożnej: urzędnicy kontra księża (wynik 5:3), zasmakować jazdy na Harleyu. – Ciekawostką była wystawa prac dzieci czeskich i polskich na tematy związane ze Słowianami sprzed dziesięciu wieków – ocenia dyrektorka podstawówki K. Firlej.

Oczekiwali Ducha Świętego

STRZEGOM. Rozpoczęło się w sobotę 3 czerwca wczesnym wieczorem. Już około godziny 19.00 do bazyliki pw. Świętych Piotra i Pawła zaczęli przybywać pierwsi uczestnicy modlitewnego czuwania wspólnot Odnowy w Duchu Świętym diecezji świdnickiej. Podczas spotkania nie zabrakło katechezy o. Krzysztofa Sikory, który mówił o tym, że wszyscy są zrodzeni do życia w Duchu Świętym. Wykład poprzedził Apel Jasnogórski. Dokładnie o północy w bazylice rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył nasz biskup Ignacy Dec. Wcześniej, w ciszy, odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Podczas uroczysto-

ści ordynariusz wyznał, że po raz pierwszy uczestniczy w takiej uroczystości. – Sprawowałem już wiele Eucharystii o północy, ale dotychczas były to Pasterki – mówił. Zwracając się do licznie zgromadzonej w kościele młodzieży, powołał się na słowa papieża Benedykta XVI: – Podczas pielgrzymki do Polski powiedział, że przyjechał tu nie tylko po to, aby umocnić nas w wierze, ale także, aby samemu wzmocnić swoją wiarę. Dzisiaj ja mogę powiedzieć do was to samo – mówił biskup. Po Mszy odbyła się modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego. Czuwanie zakończyło się około trzeciej nad ranem.

W radosnych rytmach zanoszono modlitwy o wylanie darów Ducha Świętego



Z Benedyktem XVI i Janem Pawłem II

NOWA RUDA. Dzięki zaproszeniu ks. J. Kosa, pod hasłem „Trwajcie mocni w wierze”, 27 maja w kościele pw. św. Mikołaja noworudzianie mieli okazję obejrzeć misterium poświęcone Janowi Pawłowi II „Godzina 21:37 żałobą okryta” (autorstwa R. Kołakowskiego w wykonaniu K. Kozaneckiej, R. Kołakowskiego i M. Rogozińskiego). Koncertowi patronował abp Marian Gołębiewski. Podczas spektaklu

zaprezentowane zostały wiersze i pieśni, które powstawały przez około trzydzieści lat. – Koncert w noworudzkiej świątyni zbiegł się z wizytą w Polsce Benedykta XVI, który w sposób tak niezwykły kontynuuje dzieło zaczęte przez Jana Pawła II – cieszy się I. Wrzeńska z Nowej Rudy. – Atmosfera podczas koncertu była podniosła i wzruszająca, a zaprezentowane utwory skłaniały do głębokiej refleksji.

Spotkanie u ewangelików

ŚWIDNICA. – Jestem pod wrażeniem relacji panujących pomiędzy naszymi kościołami. Nie wszędzie na świecie katolicy i protestanci żyją w tak przyjaznej atmosferze – mówił w Świdnicy ks. dr Ishmael Noko, sekretarz generalny Światowej Federacji Luteranckiej. Ks. I. Noko 3 czerwca spotkał się między innymi z bp. Ignacym Decem w ewangelickiej parafii pw. Trójcy Świętej. Uczestniczył w nim także bp Ryszard Bogusz z diecezji wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz przedstawiciele luteranckich kościołów z Sierra Leone, Indonezji,



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Od lewej: ks. Ishmael Noko, bp Ryszard Bogusz oraz bp Ignacy Dec podczas błogosławieństwa udzielonego na zakończenie spotkania w Świdnicy

Argentyny, Niemiec oraz Polski. Uczestnicy zwiedzili słynny Kościół Pokoju. Spotkanie w Świdnicy było częścią wizyty delegacji SFL na Dolnym Śląsku.

Wokół duchowieństwa

KONFERENCJA DZIEKAŃSKA, która odbyła się 31 maja, była poświęcona w dużej mierze sprawom formacji kapłańskiej (referował ks. infułat K. Jandziszak). Kanclerz kurii, ks. S. Chomiak, przedstawił instrukcje dotyczące wizytacji dziekańskich. Natomiast ks. T. Chlipała, dyrektor naszego seminarium, zaprezentował projekty rozbudowy budynków seminarijnych. Podczas obrad była obecna Rada Kapłańska, ponieważ podjęto także kwestię podziału kilku parafii diecezji na mniejsze. Doświadczenie duszpasterskie pokazuje, że mniej liczne wspólnoty parafialne sprawują efektywnie realizując misję ewangelizacyjną.

Kapłański jubileusz

GORZANÓW. 4 czerwca w kościele pw. św. Marii Magdaleny (dekanat kłodzki) świętowano jubileusz dwudziestopięcioletnia kapłaństwa proboszcza, o. Henryka Derenia. Jubilat należy do Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. 23 maja 1981 r. był także święcony o. Andrzej Smółka, od 24 lat pracujący na misjach w Kongu. Uroczystą Mszę św. koncelebroowali przedstawiciele władz zakonnych i księża diecezjalni. W modlitwie uczestniczyli także koledzy i koleżanki ze szkolnej ławy oraz parafianie. Przedstawiciele Rady Parafialnej życzyli swemu pastorzowi zdrowia, spokoju i radości ducha, a przede wszystkim, aby dzięki staraniom Ojca nadal rodziło się i rozwijało życie Boże w ludziach.

Słowo naszego Biskupa

NASZ OJCIEC ŚWIĘTY



Wizyta Benedykta XVI była wielkim darem dla Kościoła w Polsce i dla całego Narodu. Papież przyjechał do nas – jak sam to na początku wyznał – nie tylko po to, by nas umocnić w wierze, ale także, by doświadczyć naszej wiary i przez to ubogacić własną wiarę. Wyraził to słowami św. Pawła Apostoła: „Na samym początku składam dzięki Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich... Gorąco bowiem pragnąłem was zobaczyć, aby wam użyżyć nieco daru duchowego dla was wzmocnienia, to jest abyśmy się u was nawzajem pokrzepili wspólną wiarą – waszą i moją” (Rz 1,8–12). Entuzjastyczne przyjęcie Ojca Świętego w Polsce pozwoliło osłabić opinię niektórych zagranicznych dziennikarzy, że Polska była przywiązana jedynie do swojego papieża Jana Pawła II. Wizyta pokazała, że polski Kościół jest naprawdę uniwersalistyczny. Co Ojciec Święty chciał powiedzieć Europie i światu? Jestem przekonany, że Benedykt XVI przez swoją wizytę w Polsce potwierdził linię pontyfikatu swojego Poprzednika. W swoich przemówieniach wyraził przekonanie, że wiara polskiego Kościoła powinna pozytywnie oddziaływać na wspólnoty kościelne w Europie Zachodniej i w świecie, że nowy świat, jutro świata trzeba budować na Bogu, gdyż „Bóg jest miłością”. Powstaje teraz pytanie, jak Polacy powinni zrealizować przesłanie, które zostawił nam Papież? Jest jedna droga: przez swoją wierność Bogu, Chrystusowi i Kościołowi winni ogłaszać wszystkim, że warto wierzyć, że warto kształtować życie osobiste, rodzinne i społeczne na nauce Chrystusa.

BP IGNACY DEC

Ks. Jan Twardowski patronem szkoły

Zakochany w biedronce

Wiewiórki, motyle, wyglądające nieśmiało z trawy borowiki i śpiew ptaków. Atmosfera zachwytu nad przyrodą zapanowała w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Piławie Górnej, 1 czerwca, podczas uroczystości nadania mu imienia vks. Jana Twardowskiego.

Gdy w ubiegłym roku ks. Zbigniew Wolanin, proboszcz tutejszej parafii św. Marcina, zadzwonił do ks. Twardowskiego, by zapytać go o zgodę na nadanie szkole jego imienia, usłyszał pytanie: – Czy ja jestem tego godzien?

– Dzieci, wychowawcy i rodzice o tym zdecydowali – odpowiedział. – Nie było godniejszego.

– To bardzo się cieszę, bardzo proszę... – ucieszył się ksiądz-poeta.

Wrażliwość

Czwartkowe uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele parafialnym, której przewodniczył bp Ignacy Dec.

– Ks. Jan był bardzo wrażliwy na prawdę – mówił podczas kazania. – Głosił ją jako kapłan i poeta, ukazując Boga miłującego i mówiąc o człowieku, który jest Jego obrazem.

Nasz ordynariusz podkreślił, że patron szkoły był wrażliwy na dobro (czyli miłość, którą obdarzamy ludzi niekiedy zbyt późno) i piękno (dostrzegał je w Bogu i przyrodzie).



Biedroneczko, leć do nieba,
przynieś mi kawałek chleba
– recytowała wiersz
ks. Twardowskiego jedna z uczennic



ZDJEŃCIA DOROTA BAREŁA

Zofia Mirek – przewodnicząca rady powiatu dzierzoniowskiego, Zbigniew Skowroński – starosta i Lidia Szatanek z samorządu uczniowskiego odsłoniли tablicę pamiątkową

Sonda:

KS. JAN – WZÓR DO NAŚLADOWANIA

TERESA BUDZYK, DYREKTOR SZKOŁY IM. JANA TWARDOWSKIEGO W PIŁAWIE GÓRNEJ
Uczył akceptacji świata, optymizmu, poszukiwania godności i wiary – w Boga i człowieka.



Podążając za ks. Janem, który mówi: „Nie bój się kochać”, przekazujemy dzieciom uniwersalne wartości: miłości, ufności i zgodnie z misją naszej placówki kształtujemy w nich wrażliwość w postrzeganiu świata.

ZBIGNIEW SKOWROŃSKI STAROSTA POWIATU DZIERŻONIOWSKIEGO

„Przykłady podążają”. Wartości moralne są wartościami ściśle osobowymi. Dobroć, czystość, poszanowanie prawdy, pokora stoją ponad kwitnącym zdrowiem, pięknem sztuki i natury... Tylko taki patron, który je wyznaje, może stawać się znakiem nadziei dla tych, którzy powątpiewają w wartości autoritetów lub wcale w nie nie wierzą.



– Te wartości są skumulowane w samym Bogu, bo to On jest najwyższą prawdą, dobrem i pięknem – wyjaśniał.

Przyroda

Po Eucharystii kapłani, władze miasta, powiatu i gminy, przedstawiciele oświaty, nauczyciele, uczniowie i przyjaciele ośrodka przeszli do budynku szkoły, gdzie odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową.

W szkolnym korytarzu stał kłęcznik, obok leżały książki, Pismo Święte. Na stole niedokończony wiersz, pióro i okulary. Jakby ks. Jan przerwał pracę tylko na chwilę i zaraz znów miał się do pisania.

A w auli – wystąpienia okolicznościowe, projekcja multimedialna o działalności Ośrodka oraz przygotowany przez dzieci i młodzież program artystyczny: z wierszami ks. Jana, piosenkami, przedstawieniem-wywiadem, podczas którego zgromadzeni poznali życiorys patrona. Tego, który – jak napisano w wydanej z tej okazji broszurce – ukochał świat, drugiego człowieka, a nawet „mrówkę, ważkę, biedronekę”...

DOROTA BAREŁA

Zaangażowanie i dobra
praca Polaków, niskie
koszty produkcji
i wysoka jakość wyrobów
– na to liczą zagraniczni
inwestorzy. Budowy hal
produkcyjnych ruszyły.
**Czy będzie komu
w nich pracować?**

tekst i zdjęcia
**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

Podstrefa Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park” przyciągnęła do Świdnicy wielkie inwestycje szwedzkiego koncernu Electrolux oraz amerykańskiego Colgate-Palmolive. W podstrefie nowe zakłady wybudują również Galess, Klingenburg i Nifco. Inwestycje liczone są w setkach milionów złotych. Przedsiębiorstwa potrzebują nowych pracowników.

Podobna sytuacja jest w Wałbrzychu, w Żarowie czy we Wrocławiu, który planuje ściągnąć Polaków z Londynu, umieszczając w angielskiej prasie reklamy zachęcające rodaków do powrotu.

Kogo szukają?

– Stawiamy na młodych ludzi i chcemy, by za kilka miesięcy byli gotowi objąć stanowiska liderów w wielu działach naszej nowej fabryki. Zainteresowanym zaoferujemy szkolenie we Włoszech. Preferujemy absolwentów uczelni technicznych, ale tak naprawdę poszukujemy ludzi, którzy gotowi są podjąć nowe wyzwania. Wystarczy tylko chcieć i znać język angielski, przynajmniej w stopniu komunikatywnym – zachęca Dagmara Słowik, kierownik do spraw personalnych świdnickiej fabryki



firmy Electrolux. – Informacje o rekrutacji do pracy w koncernie Electrolux to bardzo dobra wiadomość dla naszych mieszkańców, również osób, które rozważają wyjazd za granicę. Dlatego apeluję do młodych ludzi, ale też do wszystkich świdniczan, którzy poszukują pracy, by postawili na Świdnicę i skorzystali z okazji, które więcej mogą się nie powtórzyć. Praca już teraz jest na miejscu, a z każdym miesiącem będzie jej przybywać – mówi prezydent Świdnicy, Wojciech Murdzek.

Według szacunków, tylko w Świdnicy, w najbliższych latach

w przedsiębiorstwach działających w podstrefie ekonomicznej, na terenach inwestycyjnych oraz w firmach korzystających z rozwoju gospodarczego, powstanie około dwóch tysięcy nowych miejsc pracy. A jest przecież jeszcze podstrefa żarowska i strefa wałbrzyska oraz niedaleki Wrocław.

Czy inwestorzy znajdą odpowiednich ludzi do pracy w swoich fabrykach?

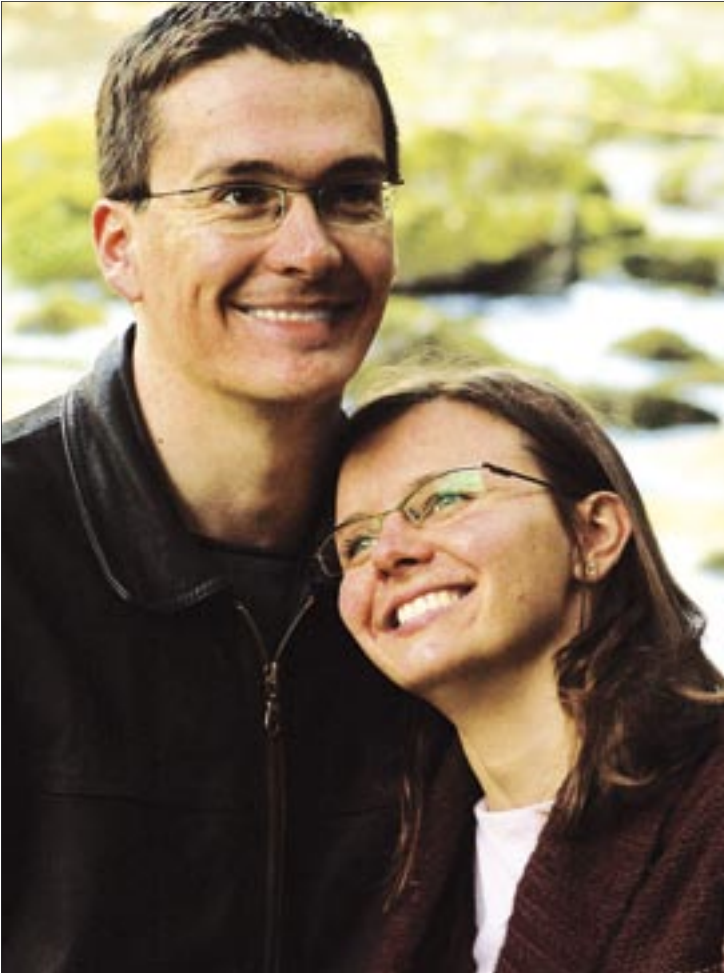
– W tej chwili koncentrujemy się na rekrutacji w naszych trzech fabrykach na Dolnym Śląsku. Electrolux na całym świecie jest znany z tworzenia przyjaznych

i bezpiecznych warunków pracy, dlatego wierzymy, że uda nam się już wkrótce zbudować w Żarowie, Oławie i Świdnicy silne zespoły zadowolonych pracowników – mówi Zbigniew Sporna, dyrektor zarządzający Electrolux Polska. – Dzięki dużej skali działań w Polsce wszystkim bę-

Rafał, Marta i Nina Jarosowie traktują Irlandię jako przejściowy etap w swoim życiu. Inaczej jest z Justyną Pawlik (po prawej), świdniczanka nie jest pewna, czy ze swoim przyszłym mężem zamieszka w Polsce

igracja zarobkowa – znak czasu

Polski? – po co?



dziemy mogli zaferować stabilność zatrudnienia, a najlepszym atrakcyjne stanowiska i awanse.

Obietnice brzmią ciekawie. Tylko kto je usłyszy?

Gdzie ich znaleźć?

Młodzi, ambitni, kreatywni i odważni Polacy wyjechali za granicę. Brak perspektyw rozwoju w Polsce zmusił ich do emigracji. Najczęściej jest tak, jak w przypadku Rafała Jarosza ze Świdnicy. W kraju nie mógł znaleźć pracy, która pozwoliłaby mu zapewnić utrzymanie swojej rodzinie i spełnić oso-

biste ambicje. Wyjechał do Irlandii. Szybko przekonał się, że zarobione euro wiele kosztuje. Nie tylko wysiłku i czasu – to normalne, ale także tęsknoty za rodziną. Po kilku miesiącach dołączyła do niego żona i córka. – Nie jest nam tu łatwo, ale najważniejsze, że jesteśmy razem – opowiadają młodzi o swoim życiu w Irlandii. – Na pewno nie zostaniemy tutaj na stałe. Marta, żona Rafała dodaje: – Jak tylko ustabilizuje się nasza sytuacja finansowa, będziemy szukać pracy w Polsce.

Małgosia Konarska ze Świdnic podkreśla: – Jestem w Ir-

landii od roku. Pracuję w pubie. Kiedyś, gdy byłam studentką, traktowałam tę pracę jako wakacyjną przygodę. Dzisiaj, gdy mam wyższe wykształcenie, czuję, że prócz pieniędzy, niewiele mam z pobytu na Zielonej Wyspie. Życie jest tu drogie. Jeśli chce się odłożyć jakiś grosz, nie można sobie pozwolić na kino, rozrywkę czy lepsze jedzenie. Dwupokojowe mieszkanie wynajmujemy w piątkę, by obniżyć koszty czynszu. Wracam do Polski jak tylko będzie szansa na lepszą pracę. Lepszą, to znaczy odpowiadającą moim ambicjom – kończy.

Oni wrócą. Na dłuższą metę nie da się być szczęśliwym, tęskniąc za rodziną, mieszkając jak student i nie realizując swoich marzeń.

Jednak są i tacy jak Justyna Pawlik ze Świdnicy. Po krótkim epizodzie pracy w pubie, dzięki znajomości języka, podjęła pracę w biurze obsługi klienta amerykańskiej firmy obsługującej elektroniczne systemy płatności. Dzisiaj zajmuje się szukaniem wyspecjalizowanych pracowników dla firm korzystających z pośrednictwa biur pracy. Podjęła także studia na Uniwersytecie Dublińskim. Przede wszystkim jednak poznała Joeya – swojego narzeczonego. W ten sposób jej powrót do Polski na stałe nie jest już oczywisty.

Historia świdniczanki nie jest wyjątkową. Księża informują, że ślubów z obcokrajowcami mamy coraz więcej.

Zatem?

Niespodziewanie okazuje się, że Polacy stają się poszukiwanymi pracownikami zarówno za granicą, jak i we własnym kraju. – Ceniemy Polaków, bo mają dużo chęci do pracy i są świetnie wykwalifikowani – ocenia Clarian Shelis, szefo-

wa FAS (irlandzki urząd zatrudnienia).

– Szwedzi prowadzą już rekrutację do nowej fabryki, więc teraz wiele zależy od świdniczan, czy wykorzystają pojawiające się szanse. Wierzę, że tak się w najbliższym czasie stanie – mówi Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy.

Młody, wykształcony człowiek nie musi być już skazany na pracę za minimum socjalne i poniżej swoich aspiracji. Otwiera się nowy rozdział w małej historii naszego regionu, zatem warto swoim najbliższym wysłać informację: „wracaj do Polski”. Na pytanie: „po co?” – można już coraz pewniej odpowiadać: „po normalne życie”. ■



MOIM ZDANIEM

DAGMARA SŁOWIK

kierownik do spraw personalnych
Electroluxu

Za kilka miesięcy ogłoszona będzie rekrutacja na stanowiska produkcyjne w nowej fabryce koncernu Electrolux. Będziemy poszukiwać ludzi, którzy mają zdolności manualne. A przede wszystkim osób, które chcą pracować i mają minimum wykształcenie zawodowe. To podstawowe wymagania, które stawiamy nowym pracownikom. Szukamy najlepszych, dlatego aplikacje będzie można składać przez kilka lat, bo tyle potrwa rekrutacja w rozwijającej się firmie. Przychylniej spoglądamy na świdniczan, ponieważ dla nas, jako pracodawców, lepiej jest, gdy w nowej firmie pracują mieszkańcy danej społeczności.

Sonda:

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO TO...

Ks. MACIEJ MARTYNEK
OPIEKUN GRUP ODNOWY
W NOWEJ RUDZIE SŁUPCU



...pełnia życia w Bogu. Wtedy pozwalam, by na nowo zapalił się we mnie ogień. Ogień, czyli wiara, i to, bym umiał przekazać ją bliźnim, nadzieja – bym nie zawiódł innych postępowaniem, miłość.

AGNIESZKA I TOMEK WIŚNIEWSKI
Z PISZKOWIC; GRUPA EWANGELIZACYJNA SZEMMA IZRAEL



...powtórzenie historii apostołów, którzy ze strachu zamknęli się w

Wieczerniku, a po zstąpieniu Ducha stali się odważnymi i radosnymi świadkami Chrystusa. Tak jest z nami: przychodzi, byśmy – mimo naszej słabości i nędzy – stali się Nim silni.

ZDJĘCIA DOROTA BAREŁA



Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, Ogólnopolskie Czuwanie grup Odnowy w Duchu Świętym na Jasnej Górze... Przełom maja i czerwca to szczególny czas dla osób, które odkryły, jaką rolę pełni w naszym życiu Trzecia Osoba Boska.

– Duch Święty jest dla mnie umocnieniem – wyjaśnia Agnieszka Wiśniewska z Piszkowic. – Najlepiej obrazują to słowa: „Bądźcie mocni siłą Jego potęgi”. Nie zatrzymujcie

się nad własnym cierpieniem, nad słabościami, ale szukajcie siły do ich zniesienia u Boga.

– On daje ludziom jedność, co widać m.in. podczas wspólnych modlitw – dopowiada jej mąż, Tomek. – Ugruntowuje wiarę, sprawia, że staje się ona głębsza, bardziej prawdziwa.

Dla Małgorzaty z Kudowy, matki dwóch prawie dorosłych córek, z zesłaniem Ducha Świętego łączy się nieodzow-

Osoby z Polanicy, Kłodzka, Kudowy i Nowej Rudy podczas XIII Ogólnopolskiego Czuwania Odnowy w Duchu Świętym na Jasnej Górze

nie chrzest w Duchu Świętym, który przyjęła po raz pierwszy sześć lat temu. – Gdy modlono się nade mną, całe życie pojawiło mi się przed oczami. Tak jak podobno jest przed śmiercią. Widziałam każdą wadę, nawet najdrobniejszą, oddzielającą mnie od Boga. Poprawa z nich trwa do dziś i będzie trwać do końca życia...

W tym roku w XIII Ogólnopolskim Czuwaniu Odnowy w Duchu Świętym na Jasnej Górze wzięły udział wspólnoty m.in. z Wałbrzycha, Świdnicy, Świebodzic, Kłodzka, Polanicy, Nowej Rudy, Kudowy. Natomiast w wigilię uroczystości, 3 czerwca, w bazylice św. Piotra i Pawła w Strzegomiu od-

było się nocne czuwanie. Tradycyjnie już wzięli w nim udział przedstawiciele grup Odnowy w Duchu Świętym z naszej diecezji. O północy Mszę św. odprawił bp Ignacy Dec.

DOROTA BAREŁA

Rekolekcje w Głuszczy

Z całunem w roli głównej

Tego w naszej diecezji jeszcze nie było. Rekolekcje z kopią Całunu Turyńskiego w tle nawet w dzień powszedni przyciągnęły do Głuszczy tylu wiernych, że z trudem można było odnaleźć wolne miejsce w tamtejszym kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski.

Stojący tuż przy drodze kościół na kilka majowych dni przybrał wyjątkową oprawę. Przed głównym ołtarzem po prawej stronie, na specjalnym stelażu, rozpostarta potężna kopia Całunu Turyńskiego, oświetlonego przymocowanymi do ramy reflektorami. Można oglądać wiele fotografii lub jakichkolwiek innych reprodukcji, ale dopiero przy takiej skali widać wszystko jak na dłoni.

ZDJĘCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



Gdy o. Zbigniew Dudek ze Zgromadzenia Towarzystwa św. Pawła wychodzi przed całun, w całym kościele zalega głęboka cisza. Gdy zaczyna mówić, wszyscy ze zdumieniem słuchają jego słów, w których nie ma miejsca na niedomówienia czy uproszczenia. Z wyjątkową pasją analizuje każdy fragment całunu.

– Po ilości spowiedzi od razu widać, jak bardzo te rekolekcje poruszyły parafian – mówi

ks. Leszek Sienkiewicz. – Jestem tym zdumiony, ale widać, że Bóg działa. Trudno określić to innym słowem niż pełny sukces. Stwórca wiedział, co robi, zostawiając wizerunek Chrystusa na całunie. W epoce obrazu i przekazu elektronicznego taki „świadek” cierpienia Jezusa przemawia do ludzi jak nic innego – dodaje.

Kopia Całunu Turyńskiego, który towarzyszył mieszkańcom Głuszczy podczas rekolekcji, pochodzi z Włoch.

Została przekazana przez paulistów włoskich jako dar dla ich polskich braci z okazji Roku Świętego – Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa. **SŁAW**

Od lewej: **O. Dudek opowiada o tajemnicy ukrytej w całunie. Fragment Całunu Turyńskiego**



LAUREACI KONKURSU POEZJI PAPIESKIEJ W WIRACH

**DOMINIKA SZAFRANOWICZ
ZAPŁAKAŁY TATRY**

*Górskie źródła ze szlochom
spadały kaskadami w doliny
raniąc kamienie.
Żegnały Białego Pasterza,
który ukochał kolory
tatrzańskiej ziemi
i zapach skał.
Odpłynął swoją barką
Na drugą stronę rzeki.*

DOMINIKA SZAFRANOWICZ,
12 LAT,
SZKOŁA PODSTAWOWA NR 28
W WAŁBRZYCHU



– Moja pani polonistka, Edyta Bober, zaproponowała nam udział w konkursie na wiersz o Janie Pawle II. Chociaż nigdy w życiu nie pisałam wierszy, tym razem sama zgłosiłam się do konkursu. Jestem zaskoczona, że pierwszy wiersz napisany przeze mnie spotkał się z takim wyróżnieniem. Wszystko wskazuje na to, że teraz będą następne.

W kręgu wiary

GN w TVP 3

Program „W kręgu wiary”, emitowany przez TVP 3 Wrocław w sobotę o godz. 17.00, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach. W cotygodniowym serwisie informacyjnym także zapowiedź najnowszego wydania „Gościa Niedzielnego”.



Złoty Jubileusz kapłaństwa

Wiara, oddanie i służba



KS. ROMAN TOMASZCZUK



ZDJEŃCIE Z ARCHIWUM KS. S. ŚWICA

Na pierwszy rok zgłosiło się ich siedemdziesięciu, spośród nich pięćdziesiąt lat temu święcenia otrzymało czterdziestu, złoty jubileusz świętuje piętnastu.

Zrujnowany Wrocław sprawiał przynębiające wrażenie. Kiedy sześć lat po wojnie Stanisław, maturzysta z Tarnowskiego, zgłosił się do seminarium, musiał przygotować się na ciężką zaprawę. Klerycy w imię budowy Polski Ludowej (tak chciały ówczesne władze seminaryjne) pracowali przy odgruzowywaniu miasta. Prowadzili też dwa gospodarstwa rolne dla zaopatrzenia swojej kuchni. – Warunki bytowe mieliśmy bardzo trudne, – wspomina ks. parałat Stanisław Siwiec ze Strzegomia – ale pamiętam, że z wakacji wracałem do seminarium zawsze pełen entuzjazmu i zapału. Po pięciu latach studiów, święcenia otrzymaliśmy z rąk ks. bp. Piotra Kałwy z Lublina (diecezja nie miała jeszcze swego biskupa) – kapłan wraca pamięcią do przeszłości.

Potem krótko był wikarym w katedrze. „Ze względu na porządek publiczny” nie otrzymał od władz paszportu, tym samym nie mógł skorzystać z rzymskiego stypendium od kardynała Wyszyńskiego. Został więc skierowany na KUL, gdzie zdobył licencjat. Wrócił do diecezji, bo takie były potrzeby. Miał misję ratowania parafii w Wilkszynie i zadanie napisania doktoratu. – Chcia-

łem jednak poświęcić się całej albo duszpasterstwu, albo nauce. Wybrałem ludzi – opowiada Ksiądz Pralata.

Zanim przyszedł do Strzegomia był jeszcze notariuszem w kurii i proboszczem w Ścinawce. Trzydzieści osiem lat temu objął urząd proboszcza w Strzegomiu. – Kiedy zobaczyłem zrujnowany kościół, powiedziałem sobie: albo zostajesz i dajesz siebie bez reszty, albo odchodzisz stąd.

Został i dzisiaj może być dumny z dzieła swego życia. Nadany świątyni w 2002 roku tytuł bazyliki mniejszej jest potwierdzeniem, że jest ona cennym i pięknym zabytkiem sztuki sakralnej, a parafia to żywotne centrum ewangelizacyjne. – Dla mnie szczególnym znakiem działania Boga wśród nas jest fakt, że daliśmy Kościołowi dwudziestu pięciu kapłanów – wyznaje Jubilat.

Ksiądz Pralata pytany o największe wydarzenia w ostatnim półwieczu Kościoła wylicza: przebudzenia narodu w 1956 roku i dzieło Prymasa Tyśiąclecia, Sobór Watykański II i jego odnowa oraz pontyfikat Jana Pawła II. – Nauczyliśmy się przez ten czas, że życie Kościoła musi być związane z życiem narodu – podsumowuje i dodaje – Dzisiaj, kiedy na koniec słu-

**Rodzona siostra
ks. Pralata,
szarytka s. Zofia,
opiekuje się
bratem podczas
rekonwalescencji.**



U góry: **Jubilat w pierwszych latach kapłaństwa. Na odwrocie zdjęcia jest dedykacja: „Kochanemu ks. proboszczowi od uczennicy religijnej Łodzi Pawlak”**

Poniżej: **Obrazek prymicyjny sprzed pięćdziesięciu lat**

zę Kościołowi przez cierpienie, cenię sobie, że mogę żyć wśród ludzi, których kocham i przy kościele, który rozumiem. Bez moich parafian jestem niczym. Bez nich także, nie byłyby uratowane strzegomskie kościoły. Strach pomyśleć, że trzeba będzie stąd odejść. Strzegom jest przecież moją kapłańską tożsamością, którą wyrażam trzema słowami: wiara, oddanie i służba. I w duchu tejszej wiary polecam się Opatrzności Bożej i gotów jestem wypełnić wolę Bożą co do mojej przyszłości.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

PANORAMA PARAFII

Ścinawka Średnia, pw. św. Marii Magdaleny

Uroczą i w górach

Przybył tu niespodziewanie. Na plebanii pojawił się 23 grudnia 1997 roku – tuż przed świętami Bożego Narodzenia. – Były to chyba jedyne święta, które spędziłem na walizkach – wspomina.

Po 9 latach uważa, że była to dobra decyzja. Proboszcz parafii pw. św. Marii Magdaleny w Ścinawce Średniej ks. Włodzimierz Dmitrów chwali atmosferę tego miejsca. – Góry, zielen, cisza, to marzenie wielu ludzi – mówi. – Ja to wszystko mam na miejscu.

To prawda. Ścinawka Średnia jest miejscowością uroczą położoną. Tędy też wiedzie jedna z najpopularniejszych dróg do słynnego sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Wambierzycach.

Pod opieką towarzystwa

Na terenie Ścinawki swoją placówkę mają siostry marianki. Parafia w ciągu minionych powojennych lat doczekała się siedmiu powołań kapłańskich i dwóch zakonnych. Stąd pochodzi między innymi wikariusz generalny Świdnickiej Kurii Biskupiej i rektor Wyższego Seminarium Duchownego ks. dr Adam Bałabuch. – Nic więc dziwnego, że pręźnie działa u nas Towarzystwo Przyjaciół Seminarium – mówi proboszcz. Jego członkowie spotykają się w każdy czwartek na specjal-



ZDJEŃCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



nej Mszy św. poprzedzonej modlitwą różańcową. W każdy pierwszy czwartek miesiąca po Eucharystii rozpoczyna się „godzina święta” – adoracja, modlitwy i rozważania – wszystko w intencji seminarium.

Schola, róże i apostołstwo

Pod przewodnictwem katechетки pani Grażyny i miejscowej organistki pani Bożeny przy parafii funkcjonuje schola dziecięca. Pani Grażyna wraz z panią Iwoną uczą religii w miejscowej podstawówce i gimnazjum.

– Mamy też cztery żeńskie róże różańcowe i grupę modlitewną starszych – mówi proboszcz. W parafii nie brakuje także Apostołów Dobrej Śmierci, do którego należy ponad pięćdziesiąt osób.

Co roku na terenie parafii odbywają się gminne dożynki. – To już nasza miejscowa tradycja, która bardzo integruje społeczność – mówi proboszcz.

– Uczestniczą w nich nawet goście z sąsiednich Czech, z tamtejszych zaprzyjaźnionych miejscowości. W ubiegłym roku przybyli stamtąd nawet członkowie Bractwa Kurkowego. W trakcie dorocznych spotkań nie brakuje także gości z partnerskiej gminy Pniewy.

Z niemieckimi przyjaciółmi

Jednak chyba największym wydarzeniem są regularne coroczne spotkania z byłymi niemieckimi mieszkańcami tych ziem. Zawsze pod koniec maja, podobnie zresztą jak było w tym roku, do miejscowości przyjeżdżają goście zza zachodniej granicy, aby odwiedzić rodzinne miejsca swojego dzieciństwa. – Spotykamy się zawsze na Mszy świętej – mówi proboszcz. – Wielu z nich ma tu prawdziwych przyjaciół, często gdy tylko się pojawiają, udają się do nich, do gospodarstw, które niegdyś zamieszkiwali.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



KS. WŁODZIMIERZ DMITRÓW

urodził się 25 lipca 1946 roku w Romaszówce. Święcenia kapłańskie przyjął 31 maja 1975 roku we Wrocławiu. Proboszczem w Ścinawce Średniej jest od 1997 roku.

Od lewej: Na miejscowym cmentarzu znajduje się pomnik poświęcony ofiarom Katynia

U góry: Kościół parafialny pw. św. Marii Magdaleny

ZDANIEM PROBOSZCZA

Podczas niedzielnych i innych świątecznych Mszy św. nasz kościół zawsze pełny jest wiernych. Niestety, nie mogę powiedzieć tego samego o Eucharystiach sprawowanych w dni powszednie, gdy świątynia często świeci pustkami. Moim wielkim pragnieniem jest to, aby ożywić w mieszkańcach potrzebę jak najczęstszego, autentycznego uczestnictwa w Mszach św. Niezmiernie ważne jest to, abyśmy wszystkie swoje rodzinne święta i wydarzenia obchodzili wraz z Bogiem – podczas Eucharystii. Chciałbym, aby wizyta w kościele nie wynikała z poczucia obowiązku, lecz z prawdziwej potrzeby spotkania się z Najwyższym. Jestem niezmiernie wdzięczny swoim parafianom za ich ofiarność. W ciągu minionych lat udało nam się pokryć dach blachą cynkową. Dzięki oddaniu wiernych mamy także nowe okna w kościele oraz na plebanii. To dobrze wróży na przyszłość, tym bardziej że niebawem czeka nas odwodnienie kościoła.

Zapraszamy na Msze św.

- Dni powszednie – godz. 18.00
- Niedziele i święta – kościół parafialny: godz. 7.30, 9.00, 12.00; kościół filialny pw. Bożego Ciała 10.30.